

Czy wiesz, że...

Jeżeli spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu zostało ustanowione w okresie obowiązywania małżeńskiej wspólności ustawowej, to bez względu na to, z którego z małżonków członkostwem w Spółdzielni zostało ono związane - prawo do lokalu przysługuje obojgu małżonkom.

Z chwilą śmierci tego z małżonków, który był członkiem, prawo do lokalu nie wygasa, lecz przypada drugiemu małżonkowi, ma on jednak obowiązek, by w terminie jednego roku od dnia śmierci współmałżonka złożyć deklarację członkowską (art. 14 ust. 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych)

Członkami spółdzielni mogą być również oboje małżonkowie, choćby spółdzielcze prawo do lokalu przysługiwało tylko jednemu z nich (art. 3 ust. 2 ustawy).

Przez wiele lat w spółdzielniach mieszkaniowych obowiązywała zasada, że na drogę sądową można występować dopiero po wyczerpaniu postępowania wewnątrzspółdzielczego. Ten stan zmienił się zasadniczo w lipcu 2005 r. W nowym § 3 art. 32 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych z 2000 r. wyraźnie wskazano, że postępowanie wewnątrzspółdzielcze nie może ograniczać prawa członka do dochodzenia swych praw na drodze sądowej. Postępowanie sądowe wyprzedza postępowanie wewnątrzspółdzielcze. Gdy członek zaskarży uchwałę organu spółdzielni do sądu, postępowanie wewnątrzspółdzielcze ulega umorzeniu.

Prima aprilis-bo się omylił... Pochodzenie zwyczaju żartobliwego oszukiwania się nie jest do końca wyjaśnione. Niektórzy etnologowie uważają, że stanowi pozostałość rzymskiego święta Cerealiów, obchodzonego na początku kwietnia ku czci bogini urodzaju Cerery.

W Polsce istnienie prima aprilis odnotowano już w XVI wieku, co znaczy, że 1 kwietnia robimy sobie psikusy od co najmniej pięciuset lat! Zwyczaj ten znany jest w całej Europie, ale pod różnymi nazwami. Do nas przywędrował z Francji.

(MaS)

NA WESOŁO

- Hej ty tam, pod oknem. Kiedy był pierwszy rozbiór Polski? - pyta nauczyciel.
- Nie wiem.
- A w którym roku była bitwa pod Grunwaldem?
- Nie pamiętam.
- To co ty właściwie wiesz? Jak chcesz zdać maturę?
- Naprawiam kaloryfer.

Blondynka wsiada do windy, w której stoi druga blondynka.

- Na drugie? - pyta
- Beata - odpowiada druga .

Córeczko, proszę, nie chodź codziennie do tej dyskoteki. Jeszcze tam ogłuchniesz. Nie, mam, już jadłam...

Rozmawiają dwa pączki.

Wiesz co, złożyłem papiery do SGH.

I co, przyjęli cię?

No coś ty, pączka?

Małżeństwo jest jak kasa chorych:

Składki miesięczne obowiązkowe, a usługi tylko podstawowe.

W barze siedzi młody mężczyzna i dziewczyna.

Koleżanka się spieszy? - zagaduje mężczyzna.

Nie, koleżanka się nie spieszy - przekornie odpowiada dziewczyna.

Koleżanka napije się kawy?

Tak, napiję się kawy.

Koleżanka wolna?

Nie, mężatka...

Mężatka? A koleżanka może zadzwonić do domu i powiedzieć mężowi, że została zgwałcona w barze?

Tak, koleżanka może zadzwonić do domu i powiedzieć mężowi, że ja zgwałcili w barze dziesięć razy.

Dziesięć razy?

A co, kolega się spieszy?

Rosyjski generał budzi się po całonocnej libacji, z trudem otwiera lewe oko i widzi jak adiutant czyści jego mundur z wymiocin. Żeby zdjąć cień podejrzeń z własnej osoby, generał mówi: - Bo młodzież dzisiejsza w ogóle nie umie pić. Wczoraj jakiś porucznik całego mnie obrzygał.

Na to adiutant: Rzeczywiście, panie generale. To musiał być wyjątkowy cham, nawet w spodnie panu narobił...

(MaS)

Kto hałasuje, ten pożałuje

Nawet 14 dni więzienia można będzie dostać za zakłócanie ciszy nocnej, jeśli Sejm przegłosuje nowelizację kodeksu wykroczeń. Dziś policja w takich sprawach niechętnie interweniuje. Straż miejska w Warszawie mówi, że może przyjechać, ale dodaje, że skieruje wniosek do sądu grodzkiego, a zgłaszający będzie musiał występować jako świadek. W dodatku bez zeznań wszystkich mieszkańców nie ma co liczyć na wygraną. Jeśli więc imprezujący sąsiad nie obudzi przynajmniej połowy bloku, to może w najlepsze bawić się dalej.

- Po nowelizacji wystarczy, że tylko jedna osoba dozna uszczerbku na spoczynku nocnym poprzez hałas, alarm czy inny wybryk, żeby sprawca dostał 14 dni aresztu albo grzywnę - tłumaczy Jerzy Łabuda z Ministerstwa Sprawiedliwości. Nowe przepisy mogą wejść w życie jeszcze w tym roku.

(MaS)

„MY Z KSM”, kwartalnik, pismo bezpłatne, redaktor naczelny: Maciej Solarz, wydawca: Kielecka Spółdzielnia Mieszkaniowa, 25-344 Kielce, ul. Kujawska 26, tel.041 34 16 290, realizacja: „IN PLUS” s.c., Kielce, tel./fax 041 36 88 271